



**Instytut Analiz
Monitor Rynku Nieruchomości MRN.pl**

PRZEDWOJENNE SPÓŁKI A REPRYWATYZACJA

Józef Forystek

*Autor jest adwokatem w kancelarii FORYTEK & PARTNERZY
specjalizującym się w sprawach gruntów warszawskich i reprivatyzacyjnych*

Kraków, wrzesień 2009

**Instytut Analiz
Monitor Rynku Nieruchomości MRN.pl**

30-134 Kraków, ul. Zarzecze 114a
tel. +48 12 378 31 30, fax +48 12 378 31 29
KRS 0000263193, REGON 120328302, NIP 677-227-92-06
e-mail: zarzad@mrn.pl

www.mrn.pl

PRZEDWOJENNE SPÓŁKI A REPRYWATYZACJA

Czy przedwojenne spółki nadal funkcjonują w obrocie prawnym i czy przysługują im roszczenia do znacjonalizowanego po II wojnie światowej ich majątku. Wydawałoby się, że po upływie tak wielu lat od zakończenia wojny – nie prowadzące działalności gospodarczej podmioty powinny być pozbawione wszelkich praw. Jest jednak inaczej. Przedwojenne spółki (Sp. z o.o. lub S.A.), o ile nie zostały wykreślone z rejestru handlowego zachowały zdolność prawną i obecnie po reaktywacji ich władz mogą prowadzić działalność gospodarczą lub też ubiegać się o zwrot utraconego bezprawnie majątku lub wypłatę odszkodowania. Pomimo braku organów i nie prowadzenia działalności przez dziesiątki lat, spółki takie zachowały osobowość prawną.

Przed sądami cywilnymi i administracyjnymi oraz organami administracji toczy się obecnie kilka tysięcy różnego rodzaju spraw z udziałem takich spółek, w tym sprawy rejestrowe o przepisanie spółek do nowego Krajowego Rejestru Handlowego, o ustanowienie dla nich kuratorów, administracyjne o stwierdzenie nieważności decyzji nacjonalizacyjnych, a także ze skarg na decyzje przed WSA i NSA, a także liczne sprawy o odszkodowania, wydanie nieruchomości lub spory o własność.

Nacjonalizacja majątku spółek, a nie samych spółek

Podstawowym aktem prawnym, na mocy którego znacjonalizowano majątek przedwojennych spółek handlowych była ustawa z 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Nacjonalizacja przemysłu nie polegała jednak na całkowitym zlikwidowaniu osób prawnych i ich wykreśleniu z rejestru handlowego, a jedynie na przejęciu na własność Państwa majątku należącego do spółek. Przejmowany majątek został w ustawie określony jako „przedsiębiorstwo” w znaczeniu przedmiotowym. Co wchodziło w skład takiego „przedsiębiorstwa” regulował obowiązujący wówczas art. 40 kh z 1934 r. (obecnie definicję przedsiębiorstwa reguluje art. 55 [1] kc). Zgodnie z art. 7 – ustawy nacjonalizacyjnej za przejęte przedsiębiorstwo jego właściciel, czyli przedwojenna spółka, ma otrzymać odszkodowanie. Brak przepisów wykonawczych uniemożliwia faktyczną wypłatę przyznanego ustawą odszkodowania. W § 80 rozp. Rady Ministrów z 30 stycznia 1947 roku wyraźnie potwierdzono, że spółki prawa handlowego będą nadal istnieć, albowiem zarządy tych spółek miały je nadal reprezentować, aż do czasu wypłaty odszkodowania. Warto dodać, że ustawa nacjonalizacyjna z 1946 roku nadal obowiązuje i na jej podstawie wydawane są decyzje administracyjne – głównie potwierdzające, że nacjonalizacja odbyła się z rażącym naruszeniem ówczesnego prawa. Co ważne nacjonalizacja nie dochodziła do skutku *ex lege*, lecz zawsze wymagała przeprowadzenia odrębnego postępowania administracyjnego, które musiało się rozpocząć najpóźniej do dnia 31 marca 1947 roku i zakończyć wydaniem dwóch odrębnych decyzji: pierwszej w przedmiocie samej nacjonalizacji danego przedsiębiorstwa i drugiej zatwierdzającej protokół zdawczo-odbiorczy, w którym określano co wchodziło w skład przejmowanego przedsiębiorstwa. Dopiero ta druga decyzja stanowiła podstawę przepisania prawa własności np. w księgach wieczystych, albowiem faktycznie decydowała o zakresie nacjonalizacji.

Utrata bytu prawnego z chwilą wykreślenia z rejestru handlowego

W orzecnictwie utrwalony został pogląd, że ani spółki z o.o., ani akcyjnej nie można wykreślić z rejestru handlowego, bez uprzedniego przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego, którego celem jest ściągnięcie wierzytelności, spłacenie długów i ostateczne rozliczenie wspólników, tak m.in. SN w uchwale z 18.01.1994, III CZP 178/93, post SN z 29.06.2001, I CZ 73/01. Spółka traci zatem swój byt prawny dopiero z chwilą zakończenia postępowania likwidacyjnego i jej wykreśleniem z rejestru handlowego. Ponieważ jednak do dzisiaj nie wypłacono odszkodowania przewidzianego ustawą z 1946 roku, ani też nie przeprowadzono

kosztownych postępowań likwidacyjnych i nie wykreślono je z rejestru handlowego, toteż prawie wszystkie przedwojenne spółki z o.o. i akcyjne zachowały osobowość prawną i obecnie mogą być podmiotem praw i roszczeń.

Reaktywacja władz w spółkach

Reaktywacja spółek to praktycznie powołanie władz, które mogą je reprezentować na zewnątrz. Ponieważ spółki z o.o. miały zwykle charakter osobowy, toteż ich reaktywacja jest stosunkowo prosta. W dość rzadkich przypadkach żyją nadal członkowie zarządów takich spółek, a zatem mogą oni nadal reprezentować spółkę. Gdyby członkowie zarządu zmarli, to sąd rejestrowy lub rodzinny (praktyka w tym zakresie jest różna) obowiązany jest na podstawie art. 42 k.c. ustanowić kuratora sądowego, na wniosek każdej osoby mającej w tym interes prawny (taką osobą jest spadkobierca jakiegokolwiek udziałowca). Ustanowiony przez sąd kurator uprawniony jest do reprezentowania spółki na zewnątrz, w tym we wszelkich postępowaniach sądowych i administracyjnych, albowiem tymczasowo zastępuje on zarząd spółki, a w ramach ewentualnego postępowania likwidacyjnego, obowiązany jest ściągnąć wszelkie wierzytelności, a tym samym przeprowadzić szeroko pojęte postępowania reprivatyzacyjne, zmierzające do odzyskania bezprawnie utraconego majątku lub uzyskania za tak utracony majątek stosownego odszkodowania (art. 42 § 2 kc, art. 468 § 1 ksh). Kurator zwykle dąży też do zwołania zgromadzenia wspólników, celem powołania władz spółki (zarządu lub likwidatora) przez jej udziałowców. W przypadku śmierci głównych udziałowców w ich miejsce wstępują spadkobiercy. Podobnie łatwo reaktywować przedwojenne spółki akcyjne, o ile akcje tych spółek były imienne i ustaleni są spadkobiercy byłych akcjonariuszy. W takim przypadku spadkobiercy wstępują w prawa zmarłych akcjonariuszy (art. 343 § 3 ksh i art. 922 § 1 kc). Poza kuratorem i zarządem zwołania zgromadzenia może dokonać Sąd na wniosek wspólników reprezentujących 1/10 kapitału zakładowego. Do ważności uchwał nie jest potrzebna obecność wszystkich wspólników, a jedynie istnienie wymaganego quorum.

Akcje na okaziciela

Bardziej skomplikowana jest sytuacja spółek akcyjnych, które emitowały wyłącznie akcje na okaziciela. Zgodnie bowiem z dekretem z 3 lutego 1947 roku o rejestracji i umarzaniu dokumentów na okaziciela emitowanych przed 1.09.1939r. – posiadacze akcji na okaziciela obowiązani byli przedstawić je do urzędowej rejestracji (m.in. przez izby przemysłowo-handlowe, BGK oraz urzędy konsularne) w terminie do dnia 31 marca 1949 roku. Zgodnie z art. 6 tego dekretu akcje na okaziciela nie ostemplowane w terminie traciły moc prawną, a zatem osoby dysponujące takimi akcjami nie mogą obecnie realizować korporacyjnych praw akcjonariuszy. Mogło się jednak zdarzyć, że w okresie wojny akcje takie zaginęły lub uległy zniszczeniu, wówczas osoby uprawnione mogły przed sądem właściwym miejscowo dla siedziby spółki żądać umorzenia takich akcji. W takim przypadku postanowienie sądu stanowiło podstawę wystawienia duplikatu utraconej akcji na okaziciela, który zastępował ostemplowaną akcję (art. 16 dekretu). Cytowany dekret z 1947 roku nie przesądza kwestii wstąpienia w prawa akcjonariusza, który nie dokonał w terminie rejestracji. Wydaje się, że nie ma przeszkód prawnych, aby sama spółka wyemitowała nową serię akcji z przeznaczeniem, np. dla znanych spółce spadkobierców poprzednich akcjonariuszy. Tak więc posiadacze niezarejestrowanych akcji na okaziciela nie mogą wykonywać praw akcjonariuszy. Takie niezarejestrowane akcje mają zatem wyłącznie wartość kolekcjonerską, w przeciwieństwie do akcji zarejestrowanych, które mogą być przedmiotem swobodnego obrotu, a ich posiadaczom dają pełnię praw korporacyjnych (do uczestniczenia w zgromadzeniu akcjonariuszy, do dywidendy oraz do brania udziału w podziale majątku spółki po jej likwidacji).

Akcjonariusz/udziałowiec i spółki jako osobne podmioty

Nie należy mylić akcjonariuszy i udziałowców z samymi spółkami. Spółki z o.o. i akcyjne to osoby prawne mające odrębną od swoich akcjonariuszy i udziałowców zdolność prawną. Oznacza, to że spółki samodzielnie dysponują swoim majątkiem i majątek ten nie stanowi własności prywatnej jej akcjonariuszy czy

udziałowców. Zgodnie z ustawą nacjonalizacyjną z 1946 roku to spółce, a nie jej udziałowcom przysługują roszczenia reprivatyzacyjne oraz do odszkodowania określonego w art. 7 ustawy. To spółka może samodzielnie dochodzić swoich praw przed sądami i urzędami. Może zatem wszczynać nadzorcze postępowania administracyjne o stwierdzenie nieważności orzeczeń nacjonalizacyjnych, a po uzyskaniu takich decyzji występować przed sądami cywilnymi o odszkodowania od Skarbu Państwa za szkody spowodowane bezprawnym działaniem organów państwa (art. 160 kpa lub art. 417 [1] § 2 kc).

Układ indemnizacyjny z USA a akcje na okaziciela

Ciekawy problem prawny powstał na tle opisywanej w Rz. z 14.09 spółki Giesche. Z informacji prasowych można dowiedzieć się, że przedwojennym akcjonariuszom, jako obywatelom USA zostało wypłacone odszkodowanie za mienie utracone w Polsce – na podstawie układu indemnizacyjnego z USA z 16 lipca 1960 roku. Układ ten regulował jednak wyłącznie relacje między akcjonariuszem tej spółki, a rządem polskim i amerykańskim i nie miał żadnego wpływu na roszczenia przysługujące samej spółce. Spółka ta o ile nadal posiada zdolność prawną może dochodzić swoich roszczeń na podstawie obecnie obowiązującego prawa. Poza tym układ ten jako nie opublikowany w Dzienniku Ustaw nie może stanowić źródła prawa w polskim systemie prawa. Nie jest też jasne, jaki organ jest uprawniony do stwierdzenia nabycia przez Skarb Państwa prawa własności akcji na okaziciela w przypadku układu indemnizacyjnego z USA (sąd, czy organ administracji) i jaki jest właściwy tryb w tego typu sporach (administracyjny przed Ministrem Finansów – jak w przypadku nieruchomości), czy też sądowy. Z reguły spory o własność należą do drogi sądowej, a zatem wydaje się, że spór o własność przedwojennych akcji na okaziciela spółki Giesche powinien rozstrzygnąć sąd cywilny, mając jednak na względzie przepisy o ochronie nabywców działających w dobrej wierze (art. 169 § 1 kc) oraz brak ratyfikacji i skutecznej promulgacji układu z USA.

Równość wobec prawa

Reasumując pomijanie w projektach ustaw reprivatyzacyjnych roszczeń osób prawnych w sposób rażąco narusza konstytucyjną zasadę ochronę własności (art. 21 ust. 1 Konstytucji) oraz równości wobec prawa (art. 64 ust. 2 Konstytucji), a zatem powinno doprowadzić do zakwestionowania takich zapisów przez Trybunał Konstytucyjny. Warto przypomnieć, że to sam ustawodawca przyznał odszkodowania obowiązującą nadal ustawą nacjonalizacyjną z 1946 i odszkodowania te należą się właśnie przedwojennym spółkom. Sejm na wniosek Rządu powinien zatem jak najszybciej zlikwidować istniejące bezprawie legislacyjne i umożliwić wypłatę przyznanych tą ustawą odszkodowań. W tym zatem zakresie nie jest potrzebna żadna ustawa reprivatyzacyjna, a co najwyżej krótka nowelizacja ustawy z 1946 roku.

Józef Forystek

Autor jest adwokatem specjalizującym się w sprawach odszkodowawczych i reprivatyzacyjnych. Reprezentuje m.in. rodzinę Arcyksiążąt Habsburgów w procesie o zwrot Browaru w Żywcu, a także osoby, które wezwały Premiera do wydania rozrządzenia wykonawczego do ustawy nacjonalizacyjnej.